

Kuźniczka_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	czarnkowsko-trzcianecki	
Gmina	Wieleń	WIE
Miejscowość	Kuźniczka	WIE_KU

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	8.07.2013 r.	Miejsce wykonania	dom informatorów
Czas trwania	1:13:45	Forma i wielkość	nagranie audio, 17,2 MB
Przeprowadzający	MS	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
WIE_KU_050	M	60		
WIE_KU_051	K	64		
WIE_KU_052	K	34		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>KUŹNICZKA</p> <p>051: Już od tej, tak tylko Kuźniczka. Jeszcze jak rodzice mieszkali to też Kuźniczka. No bo to Kuźniczka od tej kuźni, nie? Była kuźnie, gdzie teraz Sobiech miał tę łąkę. Tam była ta kuźnia.</p> <p>052: Nie tu była ta kuźnia koło Białkowskiej.</p> <p>051: To była druga kuźnia. A tam Niemcy zbombardowali, tam była prawdziwa kuźnia. A tu gdzie Białkowska, też była kuźnia to konie kuli. Ale tam, jeszcze było przed wojną. To myśmy się bali bo nam powiedzieli kiedyś, że diabły tam straszą. Tu koło Białkowskiej. Tak mówili u nas.</p> <p>052: Tam gdzie ten młodnik, gdzie te kamienie pozawożone.</p> <p>051: Tam to jako dzieciaki, to żeśmy na paluszkach biegli bo się baliśmy. A ktoś starszy był, nachylił się, kamienia wziął, i w tą kuźnię „buch!” i tam stuknęło, a my wszyscy w pisk, i w nogi – do domu żeśmy pruli.</p> <p><i>Skąd się wzięły te opowieści?</i></p> <p>051: No nie wiem, tylko że tam diabeł siedzi mówili. No, i my tego diabła się baliśmy.</p> <p>051: Chłopaki kiedyś na murkach siedzieli, i jak szli do domu to nagle zjawił się taki duży pies, nie było i jest, a oni wtedy szybko do domu (...) aby za drzwi się schować. I też tak mówili, że ten pies to też taki diabeł. I po nocach to oni grupkami chodzili, nie pojedynczo bo się bali. I opowiadali, a my takie dzieci jak Hubert (wnuk informatorki – przyp. bad.), się baliśmy, co gadali.</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>TROJAKI</p> <p>(051: Tu my mieliśmy trzy domy i się mówiło „trojaki”. Ale już tego jednego domu nie ma).</p> <p>HUBY</p> <p>(050: Huby nieraz mówili)</p> <p>RANCZO</p> <p>(051: A jak my mieli gospodarstwo to mówili „ranczo”. Mielim na ranczu. Tam za córką, to mieliśmy gospodarstwo swoje. To było ranczo nasze).</p>

Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	<p>BUKÓWKA/KAMIONKA/GÓRSKA – rzeka</p> <p>(051: Ona kiedyś Kamionka była. A tam dalej za wioską to jak ona Józek? Górska?</p> <p>050: Od drewnianego mostu. Do szosy to już jest Górska, a od mostu tu jest już normalna i jak chcesz mieć zezwolenie na ryby to musisz mieć górskie tam).</p>	
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.	
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	<p>051: Nie wiem, nie słyszałem, żeby ktoś kogoś tam nazwał.</p> <p>052: A, to my z Wielenia południowego mówili, że tam Polska, a tu Niemcy. To na nich mówiliśmy, że żółte giry! Lazury! Do dzisiaj jeszcze: „cześć Lazur!”.</p>	
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.	
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p>LEGENDY/OPOWIEŚCI</p> <p>(patrz punkt IA – nazwy miejscowości – opowieści o diable)</p>	
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Brak informacji.
2.	św. Marcina/11 listopada	Brak informacji.
3.	Adwent	Brak informacji.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Brak informacji.
5.	Wigilia	<p>WIGILIA</p> <p>051: U nas ogień przywożą na Wigilię. Harcerze, gdzieś z daleka przywożą i do nas też dowiożą, można iść ze świeczką i sobie ten płomień przynieść.</p> <p>050: Światełko betlejemskie.</p> <p><i>Jak się obchodzi wigilię u państwa w domu?</i></p>

051: Przeważnie tu, jesteśmy u nas, albo jesteśmy tu u córki i druga córka przyjeżdża do nas tu. Także rodzinnie jesteśmy razem tu w domu.

Jak wygląda wieczerza? Zaczyna się o jakiejś konkretnej porze?

051: No my przeważnie to mamy o 18, bo inaczej nie zdążymy. *Nie czekacie na pierwszą gwiazdkę?*

051: No nie zdążymy. Bo tak wszystko w ten dzień robimy. Bo i pierogi robimy i robimy drożdżowe ciasto z grzybami, pierogi smażone, i ze serem i karpie i różne ryby mamy zrobione, wszystko postne mamy. Teraz niby mówią, że może być i kielbasa i wędlina, ale u nas tego nie ma. Tradycyjnie jest wszystko postne. I szukamy 12 dań. I zawsze jest talerzyk pusty.

Dla kogo się mówi, że on zostaje pusty?

051: No niby dla wędrowca. Ktoś może nie ma, ktoś może zapukać do drzwi, tak nam nawet mama mówiła, jak mama jeszcze żyła, tak samo, mówiła: „musimy zostawić bo może ktoś przyjdzie”.

Przyszędł ktoś kiedyś?

051: No nie jakoś tak ustawiamy, ale nie. Ale jakby przyszedł to z chęcią byśmy go przyjęli.

Sianko jest pod obrusem?

051: No oczywiście, choć talerze fruują. Tak troszeczkę się kołyszają.(...)

051: Choinkę tata nam przynosił w ostatni dzień – w wigilię, ale musiała być żywa, nie?

Do dzisiaj trzyma się żywą?

051: No nie zawsze, teraz mieliśmy żywą. W ubiegłym roku też.

A ubiera się ją...?

051: W czasie wigilii. Rano, w tym roku dzieci, moje wnuki ubierały.

Do kiedy stoi u państwa w domu?

051: No jak jest sztuczna to czekamy aż do lutego, do drugiego. Ale jak żywa to wiadomo, że się nie utrzyma. To wtedy ona się już sypie i bombki spadają.

051: Po kolacji nieraz jest kolęda, ale dzieci czekają na gwiazdora. Trzeba wychodzić na dwór przebierać się za gwiazdora. Gwiazdor przychodzi, gwiazdor, dzieci się muszą troszkę bać.

Kolędy też się śpiewa?

051: Tak, tak.

Oplatkiem się dzieli? Życzenia składa?

		<p>051: Tak, życzenia, opłatki. Starszy wszystkich zaprasza. <i>Czyli najstarszy rozdaje?</i></p> <p>051: Tak, najstarszy bierze na talerzyku, rozdaje no i wszystkich tam, rozdajemy, życzenia sobie składamy. <i>Pasterka jest?</i></p> <p>051: O 21 mamy pasterkę. Dużo nam nie zostaje czasu, musimy szybko zjadać te prezenty gwiazdor musi porozdawać i zbierać się. Jak idziemy do kościoła wszystko zostawiamy na stole. Mówimy, że potrawy muszą zostać, bo niby, że zmarli rodzice przyjdą, nie? Nawet i na pasterce, czasem i nie sprzątamy do rana, zostawimy. (...) ale to kto nas pędzi? Rano się wstanie i się zrobi, nie?</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>SYLWESTER</p> <p>052: Teraz co roku od jakiegoś czasu organizujemy sobie sylwestra. I jakąś zabawę w karnawale. Nie zawsze się uda w tym karnawale, bo nie ma chętnych. Więcej jest chętnych z poza wioski. Więcej przyjezdnych. Siostra z Wielenia swoich znajomych i tu młodzi swoich znajomych, nie? Bo tak z samej Kuźniczki to ciężko. I pani Danka z panem Andrzejem (sołtysi Kuźniczki) zawsze jest, ich znajomi z poznania też byli. Mieliśmy chętnych ponad 40 osób! <i>I wybieracie sobie dzień karnawału? Czy też wybieracie sobie np. tłusty czwartek?</i></p> <p>052: To zależy jak wypadnie. Mhm. Sylwester tego, a potem robimy po sylwestrze – w karnawale – bo się podobało! No to robimy w karnawale, ale (...) ostatnio nam się nie udało. Za to sylwester był udany. <i>Sylwester to też na Sali organizowany?</i></p> <p>052: Tak.</p> <p>051: Mają choinkę, sobie ubierają.</p> <p>050: Muzykanta, i jest zabawa jak ma być! (...)</p> <p>052: I jest taniej, choć nie zawsze jest ta orkiestra. Jak się uda to się uda. A jak nie to ktoś puszcza płyty, specjalnie przyjeżdża jakiś tam DJ i zagra, i to co zostanie to kupujemy, zawsze jakaś miska się przyda na tą salę, czy garnki, patelnia, sztucce żeśmy pozmieniali. I jest obok – na miejscu, za niedrogie pieniądze.</p> <p><i>I rozumiem, że o północy są fajerwerki i składanie życzeń?</i></p> <p>052: Tak, tak!</p>

		<p>050: Ja co roku wychodzę i patrzę jak łupią! Który zagłuszy! <i>A jest zwyczaj, że w ten dzień sylwestra sąsiedzi składają sobie życzenia?</i></p> <p>051: Jak się spotka, ale żeby tak przyjść komuś do domu to tego nie ma. <i>A zachowały się jakieś takie dawne zwyczaje związane z dowcipami?</i></p> <p>051: Teraz już nie, dawniej to było.</p> <p>050: Było i nie ma. Bo potrafili zabrać z kolonii wóz, i sanki w to miejsce przeplatane.</p> <p>051: Tam, gdzie pani Danka mieszka, stamtąd przewieźli wóz, a tam sanie. Albo bramę komuś na dach wrzucili, a nawet wóz do rzeki ktoś wrzucił.</p> <p>050: A u (jakiegoś sąsiada – nie słyhać nazwiska – przyp. bad.) rozebrali wóz i go na dachu złożyli. Na samym czubku.</p> <p>051: A dziadek swojego wychodka pilnował, bo już się na niego czaili, chcieli mu rozwalić. To siedział i pilnował biedak.</p> <p>052: A teraz tu już spokojnie. <i>Pamiętają państwo kiedy ostatni raz coś takiego się zdarzyło?</i></p> <p>051: To już są lata!</p> <p>050: Może ze dwadzieścia lat.</p> <p>051: Trzydzieści!</p> <p>050: Sam człowiek chodził i bramy wystawiał. Jak nas tu ganił! Jak tu Stasikowie mieszkali (...) to w pięciu tę bramę na górę wytargalim. I ona nas woła: „chłopcy chodźcie tu, jakieś łobuzy mi bramę wystawili”, a my ze śmiechu nie mogli wytrzymać. A później dalej na wioskę! Ale tam niektórzy ganiłi na wiosce!</p>
8.	Trzech Króli	<p>TRZECH KRÓLI</p> <p>051: Wodę też święci nasz ksiądz, to jest na trzech króli. Tak było i jest, przyjeżdża do nas święcić wodę.</p> <p>052: I święci kadzidło, żeby można było sobie popalić w domu.</p> <p>051: Rozdaje kadzidło. I krede święconą, żeby można było sobie pisać po drzwiach. (...) pisze się, zawsze jest święcona ta kreda.</p> <p><i>Czy jacyś kolędnicy chodzą, bo to też częste w Trzech Króli?</i></p> <p>051: Chodzili, ale już teraz nie ma komu.</p> <p>050: Poprzebierani, króle, chodzili.</p> <p>051: Dawniej chodzili, poprzebierani.</p> <p>052: To, to było jak chodziliśmy na kolędę, żeśmy w parę się poprzebierali, jeden był niedźwiedziem, tam jakieś czarownice, coś tam. I tak żeśmy kolędownali od domu do domu.</p> <p>051: To w Trzech Króli było, ale was było więcej niż trzech,</p>

		<p>pięciu króli. 052: Wiem, że właśnie wtedy się przebieraliśmy. 051: Pamiętam, Baśka Stępniewska miała widły.</p>
9.	Kolędnicy	<p>KOLEĐOWANIE W DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT 051: Dawniej, dawniej może jak byłam dziewczyną, panienką to chodziliśmy, wozem jeździliśmy i kolędownać: starsi, dzieciaki i inni, śpiewali. To nas traktorem wiozłeś [Józef] chyba wszystkich, nie? To nas się zebrała gromada ludzi, ze śpiewem i kolędownaliśmy. Kto zaprosił to tam weszliśmy. I zbieraliśmy na potrzeby do kościoła. Do kapliczki, co trzeba było to tam kupowali. (...) A tak jechaliśmy w drugi dzień świąt, w Boże Narodzenie.</p>
10.	MB Gromnicznej	<p>MB GROMNICZNEJ <i>Jest tutaj nabożeństwo i święcenie świec?</i> 051: Tak, teraz było. Ostatnio było też, (...) ksiądz święci , palimy, ewangelię się świeci też. <i>Czy potem tej poświęconej gromnicy używa się w domu?</i> 051: Używa się, ja używam jak są burze. To używam, poświęconą, jak pioruny walę, to gromnicę do okna, czy na stół postawię, bo ja burzy się boję. I zapaloną świeczkę mam, gromnicę. <i>A czy kiedyś, bo teraz już się zmarłych nie trzyma w domu, to podawało się zmarłemu do rąk?</i> 051: Tak. Ja rodziców trzymałam w domu. Moja mama zmarła 7 lat temu, nie? Miałam gromnicę i jak całą noc czekaliśmy to jeszcze pomogliśmy jej trzymać. Trzymaliśmy, tak. Tacie też. Tata już 22 lata.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>KARNAWAŁ <i>Czy w karnawale organizowane są tutaj jakieś spotkania dla mieszkańców?</i> 051: W karnawale... nie, nie, nie, nie. Aha! Tak karnawał, ja o poście! Ja post sobie zrobiłam! <i>Ja o post bym tak się pytał!</i> 051: Mi się pomyliło! No właśnie. 052: Teraz co roku od jakiegoś czasu organizujemy sobie sylwestra. I jakąś zabawę w karnawale. Nie zawsze się uda w tym karnawale, bo nie ma chętnych. Więcej jest chętnych z poza wioski. Więcej przyjezdnych. Siostra z Wielenia swoich znajomych i tu młodzi swoich znajomych, nie? Bo tak z samej Kuźniczki to ciężko. I pani Danka z panem Andrzejem (sołtysi Kuźniczki) zawsze jest, ich znajomi z poznania też byli.</p>

		<p>Mieliśmy chętnych ponad 40 osób!</p> <p><i>I wybieracie sobie dzień karnawału? Czy też wybieracie sobie np. tłusty czwartek?</i></p> <p>052: To zależy jak wypadnie. Mhm. Sylwester tego, a potem robimy po sylwestrze – w karnawale – bo się podobało! No to robimy w karnawale, ale (...) ostatnio nam się nie udało. Za to sylwester był udany.</p>
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13.	Środa Popielcowa	<p>POPIELEC</p> <p><i>Czy na środę popielcową też jest tutaj nabożeństwo?</i></p> <p>051: Tak. Nie. Zależy jak wypadnie, Nieraz w sobotę nam to zrobi. Bo jak był Stanisław to on jeździł, on nie patrzył, wszystkie święta takie coś, to choćby dwie osoby były to przyjeżdżał i odprawiał (w ten sam dzień co wypadło – przyp. bad.).</p> <p><i>Ścisły post obowiązuje też u państwa?</i></p> <p>051: Tak, tak. W piątki też kielbasy i mięsa nie.</p>
14.	Śródpoście	<p>POST</p> <p><i>Macie państwo jakąś potrawę postną, którą się u państwa przygotowuje specjalnie w postne dni?</i></p> <p>051: No to tak specjalnie nie, ziemniaki i jajko, nie?</p> <p><i>A używa się cebuli? Oleju?</i></p> <p>051: Nie, nie. Dużo cebuli nie jemy, oleju też nie bo nie możemy tego jeść za mocno, ale jajko podsmażyć i tam z koperkiem, z tym tłuszczem. Z bułką tartą. I takie coś jest.</p> <p><i>Pamiętają państwo taki zwyczaj żeby szorować garnki popiołem?</i></p> <p>051: No nie wiem. Kiedyś dawniej to, nie wiem, czy to w poście, ale mama szorowała te garnki w popiele, nie? Żeby wymyć je dobrze, bo ja wiem? Córka jak garnek przypaliła, to ty Józek jej szorowałeś popiołem, co?</p> <p><i>A kiedyś było tak, że pościło się jeszcze w inne dni poza piątkiem...</i></p> <p>051: W środę, ja wiem, że była środa i piątek. To jeszcze pamiętam. Jak posty lub adwenty to wtedy środa i piątek. To tam były pierogi robione ruskie.</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>NIEDZIELA PALMOWA</p> <p>051: Tak, też są niedziele palmowe, tak!</p> <p><i>I chodzi się do kościoła z palmami?</i></p> <p>051: Tak, niektórzy kupują sobie te palmy na rynku, a my mamy po prostu co wierzby nasze rosną. Dawniej jak Stanisław</p>

		<p>ksiądz był, to były konkursy – kto najładniejsza ma palmę. Niektóre robione niektóre kupne były. My z palmy to nawet krzyż żeśmy robili. Córka to nawet pierwsze miejsce miała, jak zrobiliśmy krzyż z baziów. Ale zawsze wybierał dzieci, obrazki dawał. Wybierał która najładniejsza.</p> <p><i>Co robi się z poświęconą palmą?</i></p> <p>051: Co my robimy – trzymamy ją cały rok, ja mam figurkę i koło figurki ją postawię i trzymam. A jak przychodzi do następnego roku to ją spalam.</p> <p><i>Dlaczego pani ją pali?</i></p> <p>051: No bo święcona to nie wyrzucę jej. Święconych rzeczy ja nie wyrzucam, wolę je spalić.</p> <p><i>Czy to dotyczy także pozostałości po śniadaniu wielkanocnym?</i></p> <p>052: Też</p> <p>051: Też.</p> <p><i>Bukiet z MB Zielnej?</i></p> <p>051: Też. To wszystko palę. To się pali. Ale gryszpan to wezmę sobie do wody, wypuści mi korzonki i wsadzam sobie do ogródka. (...) Dwa się przyjęły i zawsze świeże mam.</p> <p><i>Czy z tej palmy świeconej zjada się jednego kotka?</i></p> <p>051: No nie wiem.</p> <p><i>To miało chronić od chorób.</i></p> <p>051: O! to będziemy łykać! A jak nam stanie? Bo to ma taki meszek. (...) a w kościele, co mają te palmy, to palą i mamy popiół na głowy sypany z tych palem.</p> <p>050: I na Popielec jest już popiół.</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>WIELKI CZWRATEK</p> <p><i>Czy tutaj odbywa się nabożeństwo?</i></p> <p>051: Tutaj nie, to do Wielenia wszyscy jeżdżą do parafii, do św. Rocha. U nas jest kapliczka, dobrze, że chociaż mamy raz w tygodniu, bo dawniej była tylko raz w miesiącu msza. Ale przyszedł ksiądz... za Sztolca było już co tydzień.</p> <p><i>Czy jakoś inaczej wygląda msza w kościele?</i></p> <p>051: Tak wie pan, ale my tu nie mamy czasem czym dojechać i to tak rzadko w kościele parafialnym jesteśmy. Jak już lecim to polecim do Kocienia bo jest bliżej troszkę, nie?</p> <p>WIELKI PIĄTEK</p> <p><i>Czy nabożeństwa wielkopiątkowe się tutaj odbywają?</i></p> <p>051: Nie, nie, nie, nie. U nas tylko msza niedzielna.</p> <p><i>A czy grób się robi tutaj?</i></p> <p>051: Nie u nas też nie.</p> <p>052: Tylko w parafii.</p>

		<p><i>Czyli adoracje to też tam.</i></p> <p>051: Tak do Wielenia trzeba jechać. Do północnej. Na Rocha, bo tam na Michała jest.</p>
17.	<p>Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna</p>	<p>SOBOTA WIELKANOCNA</p> <p><i>Czy ksiądz przyjeżdża tutaj święcić pokarmy?</i></p> <p>051: Oczywiście. Było tak, jest i zostało do dzisiaj.</p> <p>050: I patrzy które lepsze, który koszyk.</p> <p>051: Gdzie patrzy? Podziwiał jakie dzieci mają koszyki, jakie jajka i zajączki. Podziwiał.</p> <p><i>Co się wkłada do koszyka?</i></p> <p>051: Co my mamy: chlebek mamy, babeczkę mamy, jajko mamy, kawałeczek szyneczki mamy, wędlinę – kielbasę taką, no i baranka, z masła – córka nam robi, sól, pieprz, chrzan. No i tam cytrynę i pomarańczę, chociaż mówią, że to nie nasz owoc, to jest owoc.</p> <p><i>Czy święci się jeszcze w Wielką Sobotę wodę albo ogień?</i></p> <p>051: Ja nie wiem. Może gdzieś robią, ale u nas nie ma. Możliwe, u nas to nie.</p> <p>050: Może to w innych parafiach.</p> <p>NIEDZIELA WIELKANOCNA</p> <p>051: Rezurekcje były na 6 rano. I to nie samochodami, tylko bryczkami.</p> <p>050: Rowerem!</p> <p>051: Nie Józek, nie rowerami. Jeszcze jak ja pamiętam jechaliśmy wozem, dzieciaki małe, tata na wóz i pojechaliśmy. Jak było zimno to czasami brał tylko te najstarsze dzieci. Siostra jeździła jedna i druga. A my jak oni przyjechali to jeszcze w łózkach pomarznięte. Do Janasów (...) same konie z bryczkami! Na rezurekcje do kościoła.</p> <p><i>A był taki zwyczaj żeby się ścigano na rezurekcje?</i></p> <p>051: Nie, nie. To już jak każdy wracał to sobie do domu.</p> <p><i>Czy śniadanie wielkanocne zaczyna się od święconych pokarmów?</i></p> <p>051: Od święconych, tak. Kroimy plasterki (...) jest nas trochę, to święconkę kroimy na talerzyk. Każdy tą święconkę, jest siedem czy osiem kawałków, i każdy tę święconkę musi zjeść. Resztę się zostawia, to mam tradycję, to tata jeszcze przywiózł, resztę kroimy: szynkę, boczku, wędliny podsmażamy, chrzan, tam wszystkie przyprawy, i jajka gotujemy i to wszystko razem smażymy. Taką święconkę to też. I to mamy co rok. I to jeszcze za rodziców, jak mama żyła z tatą – mama to robiła, i ja to też robię.</p>

		<p>052: Ja to też robię. <i>A przy dzieleniu święconki składacie sobie życzenia?</i> 051: Też – tak jak z opłatkiem, każdy z każdym, zdrowych, wesołych świat mamy, no. <i>A zajac przychodzi?</i> 051: Przychodzi, musimy mu robić gniazda w ogródkach. Dzieci były małe to my robiliśmy, i dzieci musiały przyjść i sobie poszukać. A teraz robią same, ale to tak żeby psy były uwiązane bo mówimy, że psy zające wypłoszą. No i szukają.(...) 052: Jajka zbieraliśmy zawsze na Wielkanoc. 051: Z koszyczkiem dla księdza zawsze zbierali. 052: Rano trzeba było wstać z koszyczkiem od domu do domu, że ofiara taka – jajka dla księdza. 051: A teraz to już nie, jakieś drobne się tam wrzuca, bo czy by ksiądz wziął te jajka? 052: Taki kartonik mieliśmy, i drobne i jajka. 051: I jakiegoś kurczaka można było rzucić. 052: A teraz tylko ofiara.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>LANY PONIEDZIAŁEK <i>Zachowały się jeszcze jakieś zwyczaje związane z lanym poniedziałkiem?</i> 051: Ho, ho! Teraz może już nie, ale jeszcze parę lat do tyłu to wiadrami! 052: Teraz to było tylko śniegu, że nie, nie. 051: Ale [kiedyś] to samochody były pozalewane. Jak córka była mała to przyjechali do nas z wioski kuzynowie i mocno lali. Wiadro, zimno, latają po polu i chlust tą zimną wodą, i oni w samochód, a my też wiadra i do samochodu! (...) nalatali, nieraz butelkami. Nieraz dorośli, szwagier przychodził tutaj i się lali. To my dorosłe ludzie się lali. 052: Teraz to chociaż nie tego, to chociaż psikną perfumem. Chociaż nie mogą, a psikną.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>ZIELONE ŚWIĄTKI 051: No brzózki, nie? W kościele były brzózki, gołe mamy brzózki. 050 i 052: Wejście do kościoła. 051: i w kościele są dwie. I w domach w bramach mamy, nie? 050: Płotek wpleciony tymi brzózkami. 051: I ganek, chociaż teraz mamy te tuje. A tak to były te brzozy. 050: Co roku!</p>

		<p>051: I jak miałam obraz święcony i zawsze miałam brzożkę wsadzoną. <i>A czy kiedyś zdobyło się też tatarakiem?</i> 050: Tez było! 051: Tak bo nawet ksiądz u nas mówi, że tatarak. Ale ja sama nie wiem jak wygląda tatarak. No nie wiem, nie widziałam go. Nie te bażki, to pałka wodna. (...) czy u na sjest to czy nie, ja nie wiem. Gdzieś nad rzeką to musiałyby rosnać. 050: Na takich mokradłach to rośnie.</p>
20.	Boże Ciało	<p>BOŻE CIAŁO <i>Wiem, że kiedyś po wsi była procesja, a teraz nie ma.</i> 051: Tak, za Stanisława Sztolca było, zawsze był procesja. W czwartek było boże ciało, to była w parafii, a my w niedzielę mieliśmy. (...) Po wioskach było w niedzielę. <i>A teraz na procesję do Wielenia?</i> 051: Do Wielenia, u nas już nie ma 4 lata. <i>A normalnie jak wyglądała ta procesja?</i> 051: No zaraz jak się z kapliczki wychodziło był jeden ołtarz, koło krzyża był drugi, koło Kryski nieraz, koło sklepu, a czwarty był koło Ewy, koło tego płota. Aż w końcu zrobiły się trzy bo już nie chcieli robić. 052: Raz koło Sikorskich był, a koło Mazurów był czwarty. 051: Ale były cztery. (...) ale to poupadało. <i>Mieszkańcy umawiali się kto robi?</i> 051: My z córką żeśmy miały, drugi mieli od mazurów i Sikorska miała. Także rodziny miały. To trzeba było stół pożycząć. <i>Jak się przystara taki ołtarz?</i> 051: Pod spód dywany żeśmy dawali, stół był, biały obrus, kwiaty, lichtarzyk, z krzyżykiem i obraz z panem Jezusem czy Matką Boską. 050: I obok stały brzożki! 051: I dwie brzozy. <i>I czy ludzie odchodząc od ołtarza brali gałązki?</i> 051: Te brzozy wrywali, ale to bo tutaj nie były święcone, ale w parafii jak żeśmy chodzili, to z każdego ołtarza trzeba było jedną gałązkę sobie urwać i do domu się przynosiło i za obraz się je kładło. <i>A nie było takiego zwyczaju, żeby je wsadzać w kapustę?</i> 051: Nie, nie wiem. My do domu przynosiliśmy. Jak uschła to ja spaliliśmy. <i>A czy jest osobna procesja na zakończenie oktawy?</i> 051: U nas nie, ale w Wieleniu tak, wkoło kościoła.</p>

		<p><i>Czy jest państwu znany zwyczaj, żeby przygotowywać wianki?</i></p> <p>051: Tak, robiliśmy wianki. Mama chodziła pieszo z nami. I zbieraliśmy zioła, te kwiatki żółte małe, i chabry i tego. Przynosiliśmy po święconce do domu i na gospodarstwie mieliśmy krowy, krowa które się wycieliła i nie mogła się tak oczyścić, to wianki parzyliśmy w tej wodzie i dawaliśmy krowie pić tę wodę. No i się krowa czyściła zawsze.</p> <p><i>Z czego się te wianki robiło?</i></p> <p>052: To były takie zioła, z polnych kwiatów. Ja już nie pamiętam, z tych żółtych kwiatków. Pięć tych bukietów robiliśmy. Ale ja już nie pamiętam jakie to kwiatki były, wiem, że ten chaber, te żółte kwiatki, co my jeszcze dawaliśmy? Nie wiem, czy tej mięty nie dawaliśmy, bo tej mięty wszędzie było. (...) i krowom robiliśmy takie picie, i niby pomagało.</p>
21.	św. Jana	<p>ŚW. JANA</p> <p><i>Czy obchodzi się św. Jana?</i></p> <p>051: No na Jana jest noc świętojańska. To kiedyś tak chodzili, ja nie chodziłam bo jakoś nie było gdzie i czym. Później dzieci były małe.</p> <p>052: Zawsze u sąsiadów w Dzierżąźnie było, ale w tym roku nie bo mieli święto ludowe.</p> <p>051: Dawniej to robili na Noteci. Wianki puszczali, tak, tak. I też na jeziorze w Dzierżąźnie.</p> <p>052: Grała orkiestra, grała! A jak wesoło było!</p> <p>051: Ja tam nie byłam to za dużo nie mogę wiedzieć, tyle że było.</p>
22.	MB Zielnej	<p>MB ZIELNEJ</p> <p><i>Czy na MB Zielnej święci się zioła?</i></p> <p>051: Tak. Święci się, tak. Zioła, zboże, warzywa, marchewkę, czy ktoś ma mak. Kiedyś był mak, a teraz już maku nie ma.</p>
23.	MB Siewnej	<p>MB SIEWNEJ</p> <p><i>Czy MB Siewnej się obchodzi?</i></p> <p>051: 8 września, tak. Zboże się przynosi. Ksiądz święci zboże, kto ma to przynosi.</p> <p><i>Z tym zbożem co się później dzieje?</i></p> <p>051: Z tym zbożem? To się w słoiczku przyniesie, i jak się sieje zboże to się do tego siewnika na tą kupkę z powrotem sypie. (...) pszenicę i Zyto mieliśmy przeważnie w słoiczkach. (...) a teraz nie mamy gospodarstwa to nie nosimy. Teraz to już nikt nie przynosi bo kto tu sieje? A tak to było zawsze.</p>

24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p><i>A gdzie cmentarz najbliższy się znajduje?</i></p> <p>051: W południowym [Wieleniu]. A niektórzy Folsztyn, albo nawet Nowe Dwory, nie?</p> <p>050: Do Trzcianki też.</p> <p>051: Do Dzierżążna, to gdzie kto ma rodzinę. My mamy niemiecki.</p> <p><i>No wiem, zadbany zresztą bardzo ładnie.</i></p> <p>052: W tamtym roku oczyściliśmy.</p> <p>050: To była inicjatywa sołtysa i sołtysa syna, te nagrobki.</p> <p>052: Ile my się tego naczyściliśmy. (...) naprawdę 2 miesiące dobrej roboty. Na jesień jest zawsze wygrabione.</p> <p>(w tym miejscu informatorzy opowiadają o nagrobkach ponemieckich na cmentarzy w Kuźniczce – przyp. bad.).</p> <p><i>Czy na wszystkich świętych stawia się tam świeczki?</i></p> <p>051: Tutaj? To nieraz były, tutaj.</p> <p>052: Tu też się paliły lampki.</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	<p>ŚWIĘCENIE OBEJŚCIA</p> <p>051: Jak woda święcona była to można było też wszędzie po borach poświęcić, tam za oborą, skoro jeszcze została po kolędzie. Tak było można.</p>
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>CHRZEST</p> <p>051: Do chrztu idziemy z dzieckiem, są rodzice chrzestni, jak goście są zaproszeni to też idą i przychodzą po chrzcie do domu.</p> <p>052: I się objadają, jest przyjęcie.</p> <p>051: I kropelka też jest!</p> <p>050: Na lepsze trawienie.</p> <p>NIE POKAZWYAĆ NIEOCHRZCZONEGO</p> <p><i>A czy są takie przesady, że dziecka nie można do chrztu pokazywać?</i></p> <p>051 i 052: A kiedyś było!</p> <p>051: Dopóki nie ochrzczisz, nie bierz i nie wychodź na dwór z dzieckiem. (...)</p> <p>CZERWONA WSTĄŻKA/MATKA BOSKA</p> <p>051: I jeszcze na dodatek do wózka czerwona wstążeczka.</p> <p><i>W niektórych miejscach mówili, że wkładało się obrazek święty do wózka.</i></p> <p>051: No, czy matkę boską. Ze wstążeczką i do wózka.</p> <p><i>A dlaczego to czerwone się wkładało?</i></p> <p>052: Żeby nie zauroczyć.</p>

		<p>051: Żeby nie uroczyć dziecka, żeby nie płakało.</p> <p>050: Babę jagę gnało.</p> <p>ODCZYNIANIE UROKÓW</p> <p>051: Ale takie małe dziecko (chodzi o wnuczkę informatorki 051 i córkę informatorki 052 – przyp. bad.), poszło do babci i tam się na kuchni palił ogień, dziecko miało 3 miesiące, nie? I zobaczyło ten ogień, i jak się w nocy darło płakało, nie? Przestraszone. Nie można było spać. Co teraz zrobić, żeby odczarować. Teściowa przyszła.</p> <p>052: I pomogło, faktycznie pomogło. To na talerzyku święconą wodę się dawało, dziecko spało, wrzucało się obrączkę do tej wody, z zapalek się znak krzyża zrobiło w tej wodzie i się przetopiło świeczkę na łyżce, ją się podtapiało, żeby ten воск się rozpuścił. I tak trzy porcje tego. Wtedy jak dziecko spało, to nad główką się trzymało. Odmawiało się modlitwę i woskiem lało się na wodę święconą i wychodziło coś. I tak trzy razy wyszło. Naprawdę jak ręką odjął. Myśmy nie wierzyli, ale jak ręką odjął. Dziecko było spokojne.</p> <p>WYLEWANIE WODY PO KĄPIELI</p> <p>051: I podobno jak się dziecko, takie maleństwo kąpało, żeby wody nie wylewać na dwór. W nocy, wieczorem. Rano można. Ale nie w nocy, żeby od razu ją wylać. Też tak robiliśmy.</p> <p>CZEGO NIE WOLNO KOBIECIE W CIĄŻY</p> <p>051: Żeby się nie wystraszyła! Bo że coś tam wyjdzie.</p> <p>052: Jak się przestraszy i złapie się gdzieś tam za rękę za buzię, to coś tam ma.</p> <p>051: Potem takie myszy tam mają.</p> <p>052: Nie zaglądać gdzieś, przez dziurkę od klucza bo dziecko zezą będzie miało. Uważać jak się jest w ciąży żeby na rudych nie patrzeć bo dziecko będzie rude, albo będzie włosy farbować. To też było tak.</p> <p>051: Żeby przez coś nie przechodziła, czy to przez psa czy przez kota, żeby nie przekraczać, też coś takiego.</p> <p><i>A patrzeć na zmarłego?</i></p> <p>052: No też.</p> <p>051: To trak z początku jak się zachodzi w tą ciążę, żeby nie iść i się nie patrzeć, nie? Później pod koniec to już nie tego, ale z początku to nie kazali.</p> <p><i>Słyszałem też, że matką chrestną nie może zostać.</i></p> <p>051: No też tak mówią. Ja też to słyszałam, że w ciąży nie może podawać dziecka.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>POLTERERAM</p> <p><i>Kiedy się odbywa?</i></p>

		<p>052: Kiedyś to było tak, że dzień przed ślubem. 051: Dzień przed ślubem. 052: Tak jak ślub w sobotę to było w piątek, teraz już sobie organizują tydzień przed, żeby nie było bałaganu. <i>I żeby wszyscy byli zdrowi nazajutrz.</i> 052: Też, też! <i>Tłuką szkło w ten wieczór?</i> 052: Tak, butelki. <i>I kto to później musi sprzątać?</i> 051: Młody musi sprzątać. 050: Musi postawić [wódkę] za stłuczenie. Bo jak nie to do skutku łupią, aż wyciągnie flaszkę. 052: Teraz to w jakiś pojemnik zbijają coś, albo w jedno miejsce, żeby nie [trzeba było sprzątać]. 051: Nie sypią piór tak jak kiedyś sypali. (...) telewizory rzucali stare.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>ŚMIERĆ 052: Zakrywało się lustro. 051: I [przeszkłone szafy] żeby nie odbijały. Zegar żeby nie chodził. <i>Żeby co się nie odbijało?</i> 051: Żeby ten umarły się nie odbijał, jak szafa jest z lustrem. My meble i wszystko zakrywaliśmy białymi obrusami. 050: Jak zmarły zmarł to zegar zatrzymywali i zasłaniali. 051: Mówią, że okno zasłonić. Jak ciepło to okno było otwarte, ale mówią, że nie należy otwierać bo wtedy więcej idzie tego powietrza i jest niedobrze. I jak jest gorąco to miski z wodą stawiać, żeby nie puchł ten. <i>Gdzie się je stawia?</i> 051: Koło trumny. Miski z wodą <i>A mówiło się coś takiego, że jak osoba nie zdąży zostać pochowana do niedzieli...</i> 052: To kogoś zabierze. 051: U nas jak umrze w piątek i przez niedzielę przeleży to znaczy, że kogoś zabierze i to nieraz się sprawdza. <i>A czy różaniec się odmawia?</i> 051: Różaniec jest, śpiewy. <i>Różaniec mówi się w domu zmarłego czy w kaplicy?</i> 051: Jak my mieliśmy tu rodziców to w domu. Ludzie tu przychodzili do domu, sąsiedzi, rodzina wszystko jest w domu.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.

Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Brak informacji.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		Brak informacji.
III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		Brak informacji.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Brak informacji.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	051: Do Wielenia żeśmy jechali, to co to było? Odślonienie obrazu matki boskiej, to traktor, przyczepa, bo było więcej ludzi, ustroiliśmy też przyczepę, obrazy mieliśmy też.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji.
6.	Lokalne odpusty	<i>Kiedy tu jest odpust?</i> 051: Na pierwszego maja, na Józefa tu jest odpust. 052: Jak był odpust na 1 maja to wszyscy rowerami lub pieszo do Kuźniczki przychodzili. 051: I po kaszubsku krzyżami się witali, z pielgrzymką przynieśli krzyż i od nas krzyż z kapliczki wzięli i się witali

		<p>(uderzając krzyżami – przyp. bad.). I to bardzo ładnie wyglądało. Po odpuscie na Sali przyjęcie bo zawsze my tu gospodarze wioski zapraszaliśmy wszystkich na kawę i ciasto.</p> <p><i>I za nowego księdza to ustalo?</i></p> <p>051: Dopiero było tylko raz, pielgrzymka przyjechała rowerami.</p> <p>052: Odpust jest zawsze, teraz przyjechali rowerami też, nie wszyscy, część samochodami.</p> <p>051: I wróciliśmy do tego co było dawniej, żeby na tą kawę i ciasto, żeby odpoczęli troszkę.</p> <p>050: Tradycja wróciła.</p>
--	--	--

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	Brak informacji.
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	Brak informacji.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>ŚWIĘTO LUDOWE W DZIERŻĄŻNIE</p> <p>052: 2 czy 3 czerwca, dzieci miały występy, była msza święta, przemarsz koło jeziora i tam było reszta.</p>